Nr. 47. Lwów, dnia 16 listopada 1906. Rok XXXIX. Tom LXXII.

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

† Mieczysław hr. Dunin Borkowski. (Dr. J. P.). — Dopełniające kursa rolnicze. (Napisał: Ks. Głodziński). Ciąg dalszy. — Pogadanki hipologiczne. (Ostoja Ostaszewski). — Prace doświadczalne nad sztucznem nawożeniem ziemi. Rzut oka na całokształt zbiorów z pola doświadczalnego w Jarville, L. Grandeau. (Tłómaczył W. Zakrzewski. Ciąg dalszy). — Doświadczenie z azotanem wapna. (Nałęcz). — Korespondencye. (Ziomek) Drobne wiadomości. Zaraza wodna. Jodła korkowa. Pytania i odpowiedzi — Ze stołu Redakcyjnego. — Sprostowanie. — Dodatek zawiera: Z Komitetu: Z Biura statystycznego. — Kronika. — Przegląd czasopism — Ogłoszenia władz. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

†

Mieczysław hr. Dunin Borkowski.

Z grona członków Towarzystwa Gospodarskiego ubył jeden z najlepszych i najzacniejszych.

Ś. p. Mieczysław hr. Borkowski nie należał do tych, których działalność bywa głośną i rozgłośną, a jednak kraj cały, a więc i ziemiaństwo polskie i włościaństwo ruskie z rzadką zgodnością a szczerem sercem dzielą żałobę Jego rodziny. Niezwykła prawość i szlachetność charakteru cechowały ś. p. zmarłego a nieporównany urok i bezgraniczne zaufanie wzbudzały Jego postać i Jego obejście. Konserwatysta w najlepszem tego słowa znaczeniu, pragnący zachować i przekazać następnym pokoleniom to co dobre i pożyteczne, przystępnym był tak w życiu prywatnem jak i w działalności publicznej dla wszelkiego zdrowego postępu, dla każdej nowej idei. byle nie sprzecznej z Jego hasłem, któremu całe życie wiernie służył: Dla Boga, Ojczyzny i bliźnich! Ta święta miłość Boga i ta wielka miłość bliźniego sprawiały, że w tym właśnie zakątku kraju, który może najwięcej był narażonym na zgubne wpływy antispołecznej i antinarodowej agitacyi — On wierny Syn kościoła i gorący patryota polski do końca życia pozostał u steru politycznego i społecznego życia powiatu. Ku Niemu w każdej sprawie zwracały się oczy wszystkich: dworów, domków i chat; o Jego znaczenie i wpływ rozbijały się wszelkie nieuczciwe machinacye i zakusy I stało się, że On, który postępował zawsze tak tylko jak mu Jego przekonanie i serce kazały — który nigdy ani nie mówił, ani nie działał dla popularności — był nie tylko w Borszczowskiem lecz w całej wschodniej Galicyi jedną z najpopularniejszych osobistości zarówno wśród wielkich jak i wśród małych.

Przez wszystkich wysoce szanowany a gorąco kochany był wzorem dla płodnej w owoce pracy na każdem polu życia publicznego.

Jako poseł do Sejmu i ongi do Rady państwa — jako marszałek powiatowy i delegat Towarzystwa Kredytowego — jako członek najrozmaitszych stowarzyszeń i instytucyj wszędzie, na każdem stanowisku pojmował poważnie swe obowiązki, nie uchylając się od ich pełnienia mimo podeszłego wieku, a czystość i jasność Jego charakteru zjednywały Mu wszędzie uznanie i sympatyę.

My rolnicy opłakujemy w ś p. Mieczysławie Borkowskim wytrawnego i gorliwego pracownika na roli rodzinnej. A i w tej pracy zalety umysłu i serca wysunęły Go na czoło jako prezesa Borszczowskiego Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego. I słusznie. Wszakżeż cała ziemia Borszczowska Jemu zawdzięcza ten stan kulturny, na którym dziś stoi.

A gdy żal szczery i głęboki budzi w sercach wszystkich zgon tego dobrze zasłużonego, to ta część Podola, w której ś. p. Mieczysław Borkowski pracował i dla której był nie tylko najlepszym synem ale i najwzorowszym ojcem z uzasadnioną obawą patrzy w przyszłość, bo nie łatwo będzie zastąpić tego, którego do grobu złożono.

Cześć pamięci zacnego męża!

Dr. J. P.

Zarządziliśmy sporządzenie kliszy, tak, że w następnym numerze „Rolnika" będziemy mogli podać czytelnikom wizerunek ś. p. Mieczysława hr. Dunin Borkowskiego.

Dopełniające kursa rolnicze.

Napisał

Ks. GŁODZIŃSKI.

(Ciąg dalszy).

4. Pod względem podziału na grupy. Na kursach rolniczych liczy pierwsza klasa przeciętnie po 12—14 chłopców. Taka liczba chłopców nie jest jeszcze zbyt wielką i uniemożliwia przeprowadzenie wspólnego praktycznego ćwiczenia w sposób, pozwalający zatrudnić każdego z uczestników.

Gdzie jednak klasy są liczniejsze a frekwencya w nich dochodzi do 20 lub więcej, w takich wypadkach zachodzi potrzeba podziału klasy na 2 grupy, z których każda ma odbywać ćwiczenie osobno. Taki podział w lecie da się łatwo uskutecznić, jedni przychodzą w godzinach przedpołudniowych, drudzy popołudniu.

W okresie zimowym, kiedy nauczyciel jest zajęty na kursie przez 30 godzin tygodniowo, taki podział na dwie paralelne grupy specyalnie dla ćwiczeń praktycznych wymagałby pomnożenia ogólnej liczby godzin dla nauczyciela z 30 na 39, a co najmniej na 36, t. j. po 2—3 godziny tygodniowo dla każdego oddziału drugiego. Sprawa ta, nie przewidziana w obecnym regulaminie, nie napotkałaby jednak w wykonaniu na trudności; o ile za taką naukę w godzinach nadliczbowych byłaby przyznaną osobna remuneracya.

5. Dalsze kształcenie nauczycieli kursów rolniczych powinno mieć na oku głównie ich wyspecyalizowanie się w pewnych działach praktycznych, takich mianowicie, jakie im są dla danej miejscowości najbardziej potrzebne. Jasną jest rzeczą, że do skutecznego nauczania i prowadzenia jakiejkolwiek akcyi pożytecznej dla mieszkańców gminy, n. p. spółki mleczarskiej, kasy Reifeisena, kółka rolniczego i t. p. potrzeba już wyrobionej siły nauczycielskiej. Jednoroczne przygotowanie nauczycieli na kursie, urządzanym dla nich przy szkole rolniczej, można uważać tylko jako przygotowanie wstępne, które musi być uzupełniane zwłaszcza w kierunku praktycznym i w sprawach, które wymagają pewnej specyalizacyi (kultura torfów, spółki włościańskie, fermy doświadczalne i t. p.). Potrzebie tej mogą zaradzić fachowe wspólne konferencye nauczycieli kursów rolniczych, specyalne kursa dla nich urządzane i kontakt nauczycieli ze stacyami doświadczalnemi, inspektorami rolnictwa i hodowli bydła lustratorami kółek, wogóle z ludźmi fachowymi i którzy się zajmują sprawami kultury krajowej.

Konferencye nauczycielskie dla kursów rolniczych powinny odbywać się rejonalnie przynajmniej co lat trzy. Do jednego wspólnego rejonu należałyby więc wszystkie kursa rolnicze, położone w strefie o mniej więcej jednakowych warunkach przyrodzonych i ekonomicznych n. p. kursa podolskie lub pokuckie, kursa ze strefy piasków nizinnych i t. p. Na takich konferencyach byłyby rozważane pytania, dotyczące głównie sposobu prowadzenia nauki pod względem treści i formy.

Pierwsza konferencya z kierownikami kursów rolniczych odbyła się we Lwowie w r. 1902. Wzięli w niej udział nie tylko wszyscy kierownicy kursów rolniczych, ale i inspektorzy okręgowi i nauczyciele gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich, razem około 80 osób.

Taka generalna konferencya, obejmując, jak się okazało, zbyt wielką liczbę uczestników, nie okazała się jednak w zupełności praktyczną ze względu na jej właściwy cel, i dlatego w przyszłości wypadnie ograniczać się na ciaśniejszym terenie, na szczuplejszym programie i na mniejszej liczbie uczestników.

Już druga tego rodzaju konferencya, która odbyła się we Lwowie w 1905 r. i była poświęconą przedewszystkiem sprawom działalności nauczycieli na gruncie społeczno-obywatelskim jak zorganizowania spółek mleczarskich, kas Reifeisena i wogóle spółek włościańskich, okazała się bardzo pożyteczną dzięki temu, że kierowały nią wybitne siły fachowe, jak Dr. Stefczyk, Dr. Grabski i inż. Chmielewski.

Krótko trwające kursa specyalne dla nauczycieli kursów rolniczych, poświęcone jakiejś specyalnej gałęzi gospodarstwa byłyby nie mniej skutecznym sposobem odświeżenia sił i wciągnięcia ich działalności w pewnych specyalnych kierunkach. Komitet Towarzystwa gospodarskiego urządza co roku kursa podobne dla oficyalistów prywatnych.

Tego rodzaju kursa, urządzane wyłącznie dla nauczycieli kursów rolniczych i uwzględniające sposób i zakres ich działania, byłyby bardzo pożądane, zwłaszcza, że kwestya funduszów nie stałaby tu na przeszkodzie.

Wreszcie i co do kontaktu kierowników kursów rolniczych z inspektoraml rolnictwa i hodowli, ze stacyami doświadczalnemi, z kółkami rolniczemi z biurem patronatu dla kas Raifeisena i t. p. wypada zauważyć, że wyniki pierwszych w tym względzie prób są zachęcające do dalszego podtrzymywania nawiązanych już nici. Praktyczna działalność nauczyciela da tem pewniejsze wyniki, im więcej będzie on miał moralnego poparcia ze stron miarodajnych, a nie będzie zostawiony własnej inwencyi i szukania drogi po omacku. Trafne uwagi pod względem potrzeby popierania kursów rolniczych przez czynniki działające na polu podniesienia dobrobytu włościan a zwłaszcza przez Towarzystwa rolnicze będą podane w następnym rozdziale w pracy prof. Władysława Lubomęskiego omawiającej kształcenie nauczycieli dla kursów rolniczych.

Szczególnie byłoby pożądanem, aby przy szkołach ludowych w tych miejscowościach, w których istnieją szkoły rolnicze, były zakładane dopełniające kursa rolnicze, gdyż w tym wypadku nauczyciel takiego kursu mógłby być w ciągłym kontakcie z taką szkołą i zasilałby swą wiedzę w sposób najpewniej do celu wiodący. Dyrektor szkoły rolniczej mógłby być uproszony do objęcia kuratorstwa nad takim kursem, coby nie pozostało bez wpływu na rozwój szkoły.

Do takiego przekształcenia nadawałyby się przedewszystkiem szkoły w Dublanach (2-klasowa), w Jagielnicy (4-klasowa), w Horodence (męska 6-klasowa), w Suchodole (2-klasowa) w Czernichowie (4-klasowa). W Kobiernicach i Bereżnicy szkoły są na razie jednoklasowe.

Wreszcie wypada zwrócić uwagę, że należyte przysposobienie nauczycieli do skutecznego prowadzenia nauki praktycznej mogą w znacznej mierze wspierać dobre popularne monografie treści gospodarskiej.

W ostatnich czasach wydano i w Galicyi i w War-

szawie cały szereg książeczek popularnych, bardzo dobrych, a przy tem wyczerpująco rzecz traktujących, co dla praktyki jest rzeczą bardzo ważną i wprost konieczną: Dra Miczyńskiego „Rolnik wzorowy“, wyd. II., Świeżawskiego „Nawozy własnego gospodarstwa“, Turnaua „Uprawa buraków“, niektóre tomiki z wydawnictwa rolniczego kasy imienia Mianowskiego, j. n. p. „Uprawa kartofli“, „Uprawa owsa“, Dobrskiego „Błogosławiona roślina łubin“, Dulęby „Tanie a dobre narzędzia rolnicze“ i wiele innych, jak n. p. wydawnictwa Promyka, zawierają znakomity materyał, dający się zużytkować na kursach rolniczych bądź jako lektura dla młodzieży, bądź jako dyrektywa do nauki praktycznej.

Szkolna komisya sejmowa uznała potrzebę wydania specyalnie dla dopełniających kursów rolniczych dziełek treści rolniczej, któreby odpowiadały i wiekowi dorastającej młodzieży, a zarazem czyniły zadość wymaganiom ze stanowiska nauki gospodarstwa wiejskiego: w tym względzie upoważniła wspomniana komisya w czasie ubiegłej kadencyi sejmowej (w r. 1905) Radę szkolną krajową do podjęcia kroków celem zrealizowania takiego planu. Będzie to zadaniem najbliższej przyszłości, chociaż zadaniem nie łatwem o ile chodzi o trafny wybór materyału i o stworzenie rzeczy zupełnie dobrej.

IV.

Kształcenie nauczycieli w nauce gospodarstwa wiejskiego.

W ścisłym związku z poruszonym w poprzednim rozdziałe tematem „o nauce praktycznej na dopełniających kursach rolniczych“ pozostaje sprawa przygotowania nauczycieli do prowadzenia nauki dopełniającej rolniczej wogóle i sprawa specyalnego przygotowania niektórych wybranych nauczycieli do prowadzenia dopełniających kursów rolniczych.

Część pierwsza zadania t. j. przygotowanie kandydatów wogóle do prowadzenia nauki dopełniającej w szkołach wiejskich cięży na seminaryach nauczycielskich i na nauczycielach gospodarstwa wiejskiego w tych smninaryach. Na III i IV roku we wszystkich męskich (ale tylko męskich) seminaryach nauczycielskich udzielaną bywa nauka gospodarstwa wiejskiego w 6 godzinach tygodniowo, z czego po 2 godziny tygodniowo przez cały rok przypadają na praktyczne ćwiczenia.

Nie idzie to tak z temi praktycznemi ćwiczeniami, jakby sobie tego w interesie sprawy życzyć należało, w każdym jednak razie jest już w tem zarządzeniu poważny punkt zaczepienia, aby sprawą celowo pokierować. Jest zresztą faktem niezaprzeczonym, że nauczyciele, którzy wychodzą z seminaryów obecnie (począwszy od 1892 r.), wynoszą z nich pewien zapas wiadomości z gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa.

Każdy prawie nauczyciel szkoły wiejskiej, n. b. o ile jest jej kierownikiem, musi sam prowadzić ogród szkolny, a nadto w myśl ustawy posiada dla własngo użytku przynajmniej morg pola *). Nauczycielowi wiejskiemu są więc z natury rzeczy potrzebne wiadomości ogrodnicze i rolnicze, choćby dla wykorzystania tej dotacyi, którą dostaje in natura. Byłoby to niezawodnie bardzo wdzięcznem zadaniem doprowadzić do tego, aby nauczyciele mogli i umieli wykorzystać tę dotacyę do celów intenzywnej produkcyi. Drogą do tego celu wiodącą byłyby między innemi wakacyjne kursa ogrodnicze i rolnicze oraz działalność lokalnych nauczycielskich komitetów ogrodniczych. Co do nauki ogrodnictwa i popierania ogrodów szkolnych stworzono w ostatnich czasach dość szeroką podstawę dla dalszego rozwoju tej akcyi. Sejm przeznacza na ten cel stale 7.000, koron a od roku 1906 podwyższył ją nawet do 10.000 koron rocznie. Również pozawiązywały się już w wielu okręgach „nauczycielskie komitety ogrodnicze“, oparte na urzędowej organizacyi wydziałów konferencyjnych.

Natomiast sprawy czysto rolnicze, a w szczególności sprawa należytego wyzyskania tego „morga roli“, który posiada prawie połowa szkół w kraju (w myśl ustawy powinna go posiadać każda szkoła), nie były dotychczas objęte planową akcyą. Dodatnie wyniki, jakie osiągnięto z kursami nauki gospodarstwa wiejskiego, urządzanymi dla włościan, członków Towarzystwa kółek rolniczych, byłyby może momentem zachęcającym, aby specyalnie dla nauczycieli, a mianowicie dla nauczycieli z jednego lub 2 sąsiednich okręgów urządzano takie krótko trwające 1—2 tygodniowe kursa czysto rolnicze z programem, obejmującym sprawy aktualne dla gleb i produkcyi w danej okolicy. Dawniej takie kursa urządzało dla nauczycieli samo ministerstwo rolnictwa. Ostatni taki kurs odbył się w Dublanach podobno w 1873 r.

Następnie doniosłą sprawą dla wykształcenia zastępu nauczycieli, którzy byliby obeznani z nauką rolnictwa, byłoby pozyskanie do zawodu nauczycielskiego wychowanków niższych szkół rolniczych. Mógłby spotkać tu zarzut, że inny jest cel niższych szkół rolniczych, aniżeli kształcenie młodzieży z wyraźną wskazówką do ucieczki na nauczyciela. Zarzut taki byłby tylko w części słuszny. Nasze specyalne stosunki agrarne nie pozwalają marzyć o tem, aby każdy wychowanek szkoły rolniczej szedł na samoistnego gospodarza, a skoro tak jest, lepiej będzie, licząc się z faktycznym stanem rzeczy, stworzyć jeszcze kilka szkół rolniczych i dać ujście ich wychowankom do emigracyi w zastępy nauczycieli szkół wiejskich, aniżeli dopuszczać, by wychowankowie szli na führerów, woźnych, do straży, a nawet do tramwaju.

Internaty przy seminaryach nauczycielskich mogą bardzo ułatwić takim kandydatom ukończenie seminaryum, i byłoby bardzo wskazanem wykonać ten plan, przeznaczając na to jedno seminaryum, np. Zaleszczyki i Krosno, albo jedno i drugie. O tem była już z resztą wzmianka w poprzednim rozdziale.

Wkońcu pozostaje do omówienia sprawa kształcenia przygotowawczego nauczycieli na kierowników dopełniających kursów rolniczych. W sprawie tej, jako jednej z najważniejszych dla rozwoju tych kursów, nie będzie rzeczą zbyteczną podać w całości program nauki na takim całorocznym kursie rolniczym dla nauczycieli. Program ten, oparty na planie nauki, opracowanym pierwotnie w departamencie rolniczym Wydziału krajowego, został odpowiednio rozszerzony i umotywowany przez profesora studyum rolniczego w Krakowie, Władysława Lubomęskiego i jest podany w następnym rozdziale V. niniejszej rozprawki jako jej zakończenie i zaokrąglenie. (Dok. nast.).

---

*) Nauczycieli kierujących samoistnie szkołami jest około 4.200 cyfry są zaokrąglone). Z tych posiada ogrody szkolne około 3.500. Przeciętna wielkość ogrodów szkolnych w całym kraju wynosi 20 arów (1/3 morga). Ustawowy morg pola posiada 1.600 szkół na własność a dla 320 szkół pole jest wydzierżawione. Oprócz tego jest około 350 takich szkół, które posiadają obszar pola od 2—7 morgów pola.

*

Pogadanki hipologiczne.

II.

W Nr. 39 „Rolnika“ z 21. października b. r. wyraził się p. Maryan Jędrzejowicz: „Nie wiem czy reproduktory obdarzone dziedzicznemi błędami mogą być pożyteczne w chowie półkrwi“.

Mowa tu o szpacie. Nie podzielałem nigdy zbytnich obaw przed szpatem, choćby dla tego że abecadła hipologicznego uczyłem się na Lehndorffie, a wszedłszy raz w szeregi tych co na hippicznem polu doświadczeń seryo praktykują i starając się zawsze stać przy wielkim ołtarzu wiedzy hipologicznej, prędko pozbyłem się obaw przed szpatem i ringbeinem, tą zmorą naszych hodowców, a w rzeczywistości spuścizną pojęć z dawnych lepszych czasów, w których to Imci Pan Dorochostayski: „rysiem paznokciem od żywego rysia uciętym rozdrapać do krwie wierschną wargę y w nozdrzach koniowi“ radził, gdy konia „paskudnik“ napadł.

Gdyby który z naszych szpatologów znalazł się w kółku producentów, którzy swe wyroby posyłają do rozbioru chemicznego — na publiczną arenę, to uczułby się tak odosobnionym ze swoim poglądem, jak nieprzymierzając ja się czuję odosobnionym w Galicyi z mojemi poglądami na kwestyę co jest dziedzicznem.

Dziedzicznem naprzykład w mojem przekonaniu, jest we wschodniej Galicyi zapał do hodowania „koników“ a marotą ruchliwszych, wyprodukowanie z tego konika zapomocą arabów ideału konia do wszystkiego! *Excusez du peu*!! - tylko nie do wykazania salda na korzyść hodowcy pod rubryką dochód z hodowli koni.

Pan Stipal, autor „Nauki jazdy konnej“ wydanej w 1896 r. pisze na str. 398:

„Należy zaprzestać produkowania koników, lecz wychowywać konie, które swemi zaletami i wartością sławę hodowców i kraju wybitnie za granicami przedstawiają“.

Dziwna rzecz, że między autorami artykułów w sprawie końskiej — a w tym roku Panowie z wschodniej Galicyi przeważnie głos zabierali — nikt czegoś podobnego nie napisał. A to takie proste, tak przekonywujące!

Gdyby takie stada — cytuję alfabetycznie — jak Chorostkowskie, Czarnokonieckie, Horodeńskie, Kołodziejowieckie, Krzywieckie itp. znalazły zbyt u sąsiadów na swój przychowek, nie byłoby tyle krzyku po gazetach na ogiery rządowe i komisye asenterunkowe.

Zaistę, że do manii należy, zamiast korzystać z wyników wiekowej kultury i to do tego własnej, rodzimej, samemu chcieć w XX. wieku zaczynać od poczwarki.

Lecz wróćmy do szpata.

Co jest dziedzicznem? Można odpowiedzieć, że wszystko i nic. Chodzi tu może jedynie o mniejsze lub większe procenta odnajdujących się w następnych generacyach zalet i błędów.

Szpat jako błąd lokalny w odskoku, bezwarunkowo nie jest dziedzicznym. Dziedziczną być może inklinacya organizmu do wypocin kostnych, które występują już to jako szpat, już to jako obrączka kostna, lub najzwyklejsza martwa kostka czyli Überbein. Przyczyny tych przypadłości są natury mechanicznej i niema na świecie takiego konia, na którymby w pewnych warunkach nie wytworzyła się wypocina kostna.

Któż nie doświadczył lub nie słyszał o tem, że koń najzdrowszy zapadłszy się w „polskim mostku“ nabawił się szpata i odtąd ciągle kulał. Rzadziej już zdarza się Panom uważającym konia za objekt tem bardziej szklanny im się za niego więcej spodziewają pieniędzy, że koń przez zbyt forsowną służbę, bez wypadku szpata dostanie.

Miałem raz klacz, „Miss Kaśka“ się nazywała, razem aryną“, obie półkrwi po Selodo, służyły mi jako motor do przenoszenia się z miejsca mej praktyki gospodarskiej do kilku miejscowości o 4 do 6 mil odległych. Koń nie maszyna, a jednak przeciętnie ludzie nie domyślają się, że koń — bywa — wytrzyma więcej niż „pneu Michelin'a“: trzeba być nato za młodu dusikobyłą by się o tem samemu przekonać.

„Miss Kaśka“ dostała szpata. Gdy mi zanadto kulała, a była wówczas 10 letnią, dałem ją do stada, następnie do fornalki a po pierwszem źrebięciu odstąpiłem proboszczowi z warunkiem, że źrebięta odessane odstępywać mi będzie po 60 fl. Stanowiona „The Donnerhornem“ dała z rzędu „Atesza“ i „Kanię“. Jaką rolę te konie odegrały na publicznej arenie wyścigowej pamiętają ci nieliczni w Galicyi miłośnicy koni co się sportem konnym interesują.

Konie te biegały najpierw w kolorach p. F. Kozłowskiego z Lipy, przeszły następnie w ręce podpor. Kollera, który ostatecznie sprzedał „Atesza“ na reproduktora do Kwilcza hr. H. Kwileckiemu w Poznańskie a Kania w rękach oficerskich przez cztery lata z rzędu brała udział w publicznych i prywatnych wojskowych wyścigach. Szpata żadne nie dostało.

By przysłowia: „wyjątek potwierdza regułę“ niemógł kto użyć jako argumentu przeciw memu twierdzeniu, wyliczę tu szpaty i ringbeiny, które w materyale reprodukcyjnym miałem.

Klacz „Fergussa“ matka rodu „Licho“ miała szpata tak dużego, że jak się ś. p. Eugeniusz Stojowski do mnie wyraził, można by go z pistoletu odstrzelić.

Jej wnuczka „Dyrsa“ (córka przepięknej „La Beauté“, którą też wielkim srebrnym medalem we Wiedniu i dyplomem honorowym na powszechnej wystawie we Lwowie odznaczono, (odstąpiłem ją do stada w Chorostkowie) dostała dwulatką w stadzie we Wzdowie ringbeina, kulała nań coraz silniej, a po paru latach nastąpiło zrośnięcie się kości pęcinowych, przezco klacz stała się kompletną kaleką.

Jej dzieci „Licho“, „Nemo“, „Licho bez szlarki“ i „Liszka“ wygrały już prawie 100.000 kor. i żadne nigdy żadnej wypociny kostnej nie miały na sobie!

Kupiłem w Sanockiem po licytacyi dość licznego stada w Besku 14 letnią klacz za bezcen, bo ze szpatem, którego sobie bracia szlachta palcem pokazywali. Nazwałem ją „Zapoznaną“. Po 25 letnim *Justice to Kisber* darowanym już rządowym folblucie od siwej kucki angloarabki klacz ta 16 miary, wartą była więcej jako materyał hodowlany niż całe stado, do którego należała.

„Zapoznana“ dała z rzędu pół tuzina źrebiąt, z których „Monitor“ po The Donnerhorn biegał, wygrał. Komendant z Drohowyża Br. Enis nie kupił go na reproduktora bo był mu „zu wenig Pferd“, gdy jednak przyszła

moda popierania hodowli koników, nabył odemnie rok później dwa lipicancrowate również ok. 15 miary murzynki, z pod ciemnej mazurskiej gwiazdy, skupione parę miesięcy przedtem na jarmarku w Rzeszowie, (jeden od chłopa drugi od żyda), które mnie nie całe 500 fl. kosztowały, za około — nie pamiętam już cyfry dokładnie lecz zdaje mi się że za 1600 fl. Kupiłem je umyślnie do smaku Pana Komendanta i posłałem przez furmana komisyi.

Wzięli!!

Takich regeneratorów kupuje teraz rząd na funty, i gorsze. Że one „Ordynata" nie spłodzą, ani „Monitora" to pewna. Widziałem np. w Kamionce Strumiłowej „Łęga"... Lecz trzymajmy się tematu.

Drugie źrebię od „Zapoznanej" klacz po The Donnerhorn sprzedałem z matką p. Alfr. Głowińskiemu do Lipnicy, który stado przeważnie z arabów założył lecz w parę lat zwinął jako kiepski interes. Źrebicę tę jedną zachował, wiem że pod bardzo znaczną wagą służbę wierzchowego pełniła.

Trzeci produkt po Intrigancie „Zalotny" odkupiony od p. Głowińskiego poszedł roczniakiem do Dylągówki, sprzedany następnie mimo, wskutek wypadku, osłabionego krzyża za 800 koron. Czwarty „Urwisz" ogier także po Intrigancie 2 latkiem prawie 16 miary piękny i silnie zbudowany kupiony od p. Głowińskiego do stajni wyścigowej, z całej stawki przy zwinięciu stajni wybrany, poszedł wraz z matką do Chorostkowa.

Piąty produkt „Konwent" mniej udany po The Donnerhorn poszedł za 1600 kor. pod oficera; a w 1903 przyszło na świat już w Chorostkowie szóste z rzędu źrebię, o którem doniósł mi właściciel, że „Zapoznana urodziła ślicznego ogierka".

Tak więc klacz, której 4 latką komisya asenterunkowa nie kupiła — nie dziwię się ostatecznie, bo wyglądała w Besku jak siedem lat głodu — 14 letnią z fornalki zjazd obywateli odsądził od wszelkiej wartości, okazała się znakomitym materyałem hodowlanym, przychowek od niej odznacza się tą samą suchością kończyn i sprężystością ruchów, szpata żadne nie miało i z pewnością go nie dostało.

Zacytowałem więc aż cztery klacze-matki: „Fergussę" jej wnuczkę „Dyrsę", dalej „Miss Kaśkę" i „Zapoznaną", które u mnie w stadzie nie jeden widział, a każdego uwagę zwracałem na ich szpaty i ringbeina.

Mimo tych błędów popularnie za dziedziczne uznanych, produkta od tych klaczy wolne były od wypocin kostnych.

Wartość tych przykładów podnosi jeszcze fakt, że przeważna ilość przychówku od tych klaczy poddane były najcięższym z najcięższych prób gatunkowości koni t. j. trainingowi i wyścigom, z których stokilkadziesiąt razy wyszły zwycięsko.

Jednym z dogmatów dzisiejszej hipologii, której akademią jest arena wyścigowa, tam bowiem weterynarya na wielkim świecie ma największe pole do badań naukowych, jest to właśnie, że szpat nie jest dziedzicznym. Dziedziczną nazwać można, jak to na wstępie już powiedziałem, tylko inklinacyę do wypocin kostnych.

Ależ! może się kto odezwać, przecież p. Jędrzejowicz podniósł skonstatowane przez „Alg. Sport Zeitung" liczne szpaty u synów „St. Simona" i powiada rzecz całkiem rozumną, że tych szpatów konsekwentnie obawiać się należy i u produktów półkrwi, a konia ze szpatem do zwykłego użytku kupiec nie kupi!

Do wyścigów także nie! odpowiem.

Konstatując fakt, że Ministeryum rolnictwa kupiło „Con amore" ze szpatem, którego ojciec „Matchbox" — nie widziałem go — lecz ma mieć także szpata, a kupiło go na żądanie właściciela najznakomitszego stada w Austryi, u którego właśnie stanowi ten „Matchbox" a będzie stanowił „Con amore"; konstatując dalej, że wartość dzieci i wnuków St. Simona na świecie nie milionami, lecz chyba miliardem określić można, znajduję że p. Maryan Jędrzejowicz chce chyba swemi zapatrywaniami przeciwważyć światowej hipologii.

Tymczasem są to poprostu zielone winogrona! Niestety takich „Con amore", „Matchboxów", „Galaorów" itp. niepodobna dostać do stad półkrwi. To są reproduktory ze szpatami reproduktorów bez szpatów, i to pewna że nawet p. Jędrzejowicz, który miał szczęście dostać do swego stada takiego fenomena jak Xaintrailles, byłby dumny z posiadania „Con amore" sławnego zwycięzcy dwóch Derby, a zmory szpata i jeszcze bardziej wyśrubowanych cen nie przestraszyliby się jego klienci w osobach rządów, wojskowych i cywilnych w Austryi i Niemczech.

Szpaty u koni tej klasy co synowie St. Simona są dowodem, że energia w nich przewyższa odporność organizmu. Zapewne, że ideałem będzie koń, w którym panuje zupełna harmonia, a dominuje on przytem nad innemi; nie zapominajmy jednak, że najwspanialsze kopuły mają na sobie znane klasyczne pęknięcia.

Gatunkowość derbysty, u którego niewytrzymała jakaś część organizmu (ścięgno urwane, wypocina kostna, defekt oddechowy, kwiotoki), który w przecięciu z wagą 57 kgr. robi na dystansie 2400 metr. $15^1/_2$ metra na sekundę, jest chyba trochę inną niż u halbluta. Energia tego ostatniego, serce i płuca są stosunkowo tak podrzędnej jakości że nie byłyby zdolne takiej doskonałości organizmu jaką ma folblut klasowy wystawić na cięższe obrażenia.

Niechże więc nikt u reproduktora klasowego nie obawia się szpata; dziedzicznym on nie jest. Inna rzecz gdy występuje na skoku anormalnie zbudowanym. Tego szpata hodowcy koni półkrwi obawiać się mogą, choć trzeba zrozumieć że ta obawa, w tym wypadku odnosi się do przyczyny nie do skutku. *Ostoia-Ostaszewski.*

Prace doświadczalne nad sztucznem nawożeniem ziemi.

Rzut oka na całokształt zbiorów z pola doświadczalnego w Jarville

L. Grandeau.

(Tłómaczył **W. Zakrzewski**).

(Z Journal d'Agric. prat.)

(Ciąg dalszy).

Systematyczne w ciągu lat ośmiu przeprowadzenie planu upraw próbnych w Jarville pozwoliło porównać otrzymane nadwyżki plonów: po pierwsze pod wpływem nawozów, gdzie w rozmaitej postaci połączone były kwas fosforowy, potas i azot; po drugie pod wpływem nawozów złożonych z dwóch pierwszych substancyi, z wykluczeniem azotu. Jedna z parcel pozostawiona jako „świadek" służyła do porównania. Poniżej umieszczona tabela wykazuje ilości zbiorów zebrane z parcel należących do pierwszej seryi (pełny nawóz). Plony obliczane na hektar podane są w cetnarach metrycznych.

I. Nawozy azotowe.

Plony wypadające na jeden hektar (podane w cetnarach metrycznych).

Rok	Nazwa rośliny	XVIII	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.
1871	Ziemniaków	69·2	123·4	113·0	130·4	92·6	94·0	112·6	88·6	92·4	87·4
1872	Żyta	wcale	36·0	45·0	45·0	40·0	45·0	54·0	36·0	27·0	27·0
1873	Rzepaku (ziarna)	14·4	28·2	24·0	21·4	20·6	16·8	24·4	25·8	18·4	20·0
	— (słomy)	30·0	69·0	51·2	48·6	44·4	38·2	58·4	47·0	32·4	39·4
1874	Pszenicy Galland (ziarna)	15·8	47·2	20·4	20·6	22·8	20·2	18·8	21·2	20·8	20·0
	— (słomy)	28·2	24·8	39·6	43·4	23·2	33·8	31·2	36·8	35·2	34·0
1875	Buraków	337·0	622·0	664·0	646·0	587·0	638·0	677·0	688·0	528·0	492·0
1876	Jęczmienia (ziarna)	6·4	16·2	11·4	11·8	10·4	9·8	11·8	11·8	9·4	9·8
	— (słomy)	17·4	29·6	22·4	19·8	21·4	20·0	22·0	20·0	24·0	18·0
1877	Kukurudzy olbrzymiej	300·0	441·0	480·0	494·0	488·0	506·0	518·0	463·0	377·0	380·0
1878	Prosa (ziarna)	8·0	11·8	7·8	8·0	8·2	9·0	9·4	8·4	8·0	7·0
	— (słomy)	14·0	36·0	20·2	20·0	21·8	25·0	26·6	19·6	20·0	17·0

Jeżeli dodamy do siebie plony każdej parceli, a tak otrzymane sumy podzielimy przez ośm — to otrzymamy w oczy bijący przegląd zmian produkcyi roślinnej, zależnej od formy, w jakiej substancye pożywne podane zostały roślinom do absorpcyi.

Liczba parcel i nawozy tymże dodawane.	Produkcya na hektar ctm.	średnia na rok
XVIII „Świadek“ — bez azotu	840	105·05
I. Nawóz stajenny	1,474·8	184·35
II. Azotan potasowy — fosforan azotowy	1,499·0	187·37
III. Azotan potasowy — superfosfat .	1,519·0	189·87
IV. Azotan potasowy — mączka kostna	1,377·4	171·30
V. Azotan potasowy — fosforyt . .	1,455·8	181·97
VI. Siarkan amonowy — chlorek potasowy — fosforan osadowy . . .	1,564·2	195·52
VII. Siarkan amonowy — siarkan potasowy — fosforan osadowy . . .	1,466·2	183·27
VIII. Chlorek potasowy — mączka kostna	1,192·6	149·07
IX. Siarkan potasowy — mączka kostna	1,151·8	143·97

Porównanie powyższych dat pozwoli mi zwrócić uwagę na kilka ciekawych szczegółów. Tak więc wykazał azot, dodany w związkach organicznych, nawozie stajennym i mączce kostnej, znacznie słabszą działalność przy obliczaniu całości zbiorów za lat osiem, jak azot dodany we formie nieorganicznej lub jako siarkan amonowy. Średni zbiór z parcel 2, 3, 4 i 5, do których dodano azotu pod postacią azotanów, wynosił na hektar 1491 q. Taki sam zbiór po siarkanie amonowym wynosił 1515 q. Równocześnie parcele nawożone mączką kostną wyprodukowały zaledwie 1172 q.

Tak z powyższych doświadczeń jak i z prób, które później robiłem, miałem zawsze sposobność przekonania się o niższości nawożenia azotem pod formą mączki kostnej. Przeciętny zbiór po nawożeniu obornikiem, wynoszący 1475 q, pozostał nieco tylko mniejszym od zbiorów otrzymanych po użyciu azotanów i siarkanów.

Fosforan wapniowy, użyty w parcelach 2, 6 i 7 i superfosfat parceli 3 dodany wykazuje te same mniej więcej rezultaty; po pierwszym otrzymano średnio 1509·8 q, po drugim 1519 q, liczby więc bardzo zbliżone. Do tego interesującego punktu powrócę zresztą jeszcze.

Aby czytelnik mógł sobie wyrobić właściwy pogląd na podstawie cyfr umieszczonych w tabeli zbiorów, należy mi teraz podać kolejno rezultaty, otrzymane ze zbiorów roślin, uprawianych na parcelach, które otrzymały pełny nawóz (azot zawierający). Przytaczam rezultaty upraw pojedynczych rodzai roślin w porządku, w jakim w ciągu lat ośmiu były kultywowane.

1. Ziemniaki.

Liczba parceli	nawóz	Zbiór na hektar podany w q
XVIII.	Bez nawozu	69·2
I.	Nawóz stajenny	123·4
II.	Azotan potasowy, fosforan osadowy . . .	113·0
III.	Azotan potasowy, superfosfat	130·4
IV.	Azotan potasowy, mączka kostna	92·6
V.	Azotan potasowy, fosforyty	94·0
VI.	Siarkan amonowy, chlorek potasu, fosforan osadowy	112·6
VII.	Siarkan amonowy, siarkan potasowy, fosforan potasowy	88·6
VIII.	Chlorek potasowy, mączka kostna	92·4
IX.	Siarkan potasowy	87·4

Wydajność parcel nawiezionych poruszała się w granicach od 87·4 q (parcela IX) do 130·4 q (parcela III), nadwyżka najsłabszego plonu (parcela VII) w porównaniu z plonem „Świadka“ wynosiła 19·4 q. Należy tu zauważyć, że wydajność parceli nienawiezionej (XVIII) była równą, jeżeli nie wyższą od przeciętnej wydajności oznaczonej dla całej Francyi przez statystykę. Wogóle mówiąc, urodzajność tej parceli została dość wielką, a przeciętna wydajność w ciągu ośmiu lat wynosiła rocznie 105 q na hektar; w tym zaś samym czasie przeciętnie dawały parcele I do IX rocznie 177 q.

Średnia wydajność pola w Jarville w odniesieniu na jeden hektar wynosiła więc 103·8 q. Do sadzenia użyto 11 q ziemniaków. Wielkość plonu przenosiła przeto 9·44 razy ilość zasadzoną. Nawozy zawierające fosfor, superfosfat, nawóz i fosforan osadowy wydały wyższe rezultaty, niż nawozy, jak n. p. mączka kostna. Ta też mączka kostna okazała się również mniej wartościową jako nawóz azotowy, pod tym względem przewyższyły ją swoją jakością azotan, siarkan amonowy i nawóz stajenny. C. d. n.

Doświadczenie z azotanem wapna.

W przedostatnim Nr. „Rolnika“ pojawił się artykuł nadzwyczaj interesujący, opisujący produkcyę najnowszego nawozu azotowego, jakim jest azotan wapna. Ponieważ w r. b. na fermie doświadczalnej w Wierzbnie przeprowadzono próbę z azotanem wapna mogę więc zaraz przedstawić cyfrowo działalność tego nawozu w użyciu. Jakkolwiek zadaniem tegorocznego doświadczenia na fermie, było wykazanie porównawcze działalności azotanu wapna, w przeciwstawieniu działalności saletry, nie chcąc długiem szeregiem cyfr, przedstawiających różną dzałalność różnych nawozów użytych, nużyć Szanownych czytelników „Rolnika“ przedstawiam poniżej tylko działalność azotanu wapna.

Fermę umieszczono na 7 morgowym dziale, obsianym owsem, po burakach cukrowych w pszeniczysku; siew wykonano siewnikiem rzędowym na całym dziale jednako — glebą jest lössowa glinka marglowata silnie próchnicza i w wysokiej kulturze będąca. Nawozy wzięte do doświadczenia ze względu na maleńkie poletka doświadczalne, rozsiane być musiały ręką, przed zabronowaniem pod siewnik. Azotan wapna z wejrzenia podobny do Thomasyny (nieco jaśniejszy) nadzwyczaj miałki, mógł był być rozsianym tylko przy dniu całkiem cichym.

Rezultat zbioru następujący:

Użyto nawozów na 1 Ha	Zebrano z 1 ha ziarna cet. metr.
Bez nawozu	27·10
245 kilo azotanu wapna	38·05
381 kilo superfos. i 245 kilo azotanu wapna	39·58
381 kilo superfos. i 430 kilo azotanu wapna	40·60

Pierwsza próba z azotanem wapna wypadła nadzwyczaj zachęcająco — tem więcej że działalność tegoż w przeciwstawieniu do saletry była wyższą. — Z wiosną będą przeprowadzone próby na znacznie większej przestrzeni, bo na 5 morgowej, z owsem i burakami cukrowymi, a o osiągniętym rezultacie zdam sprawozdanie w „Rolniku".

Nałęcz.

KORESPONDENCYE.

(Kartofle a buraki cukrowe).

Od jednego z Szanownych ziemian z nad Warty interesującego się przyszłością naszego przemysłu gorzelniczego, otrzymujemy następujące uwagi.

„Ostrożność i przezorność w każdej sprawie ludzkiej nie są nigdy do pogardzenia, ale gdy jeszcze do tych cnót nawołują nas wszystkie znaki niebieskie na ziemi i na niebie, to zaprawdę nie iść za tym głosem byłoby błędem niepowetowanym.

Od 1903 roku kiedy powstał w Niemczech kartel spirytusowy ogarniający całą produkcyę z głośną „Centrale für Spiritusverwertung" każdy producent spał spokojnie, był bowiem pewien zawsze dobrej ceny za swój produkt i cena ta podskoczyła też zaraz z 30 na 36 Mk., a nie potrzebował oganiać się jak przed muchy brzęczeniem tej natrętnej myśli, która go wprzód prześladowała, że koniec końcem nie obejdzie się bez pewnego ograniczenia w płodozmianie kartofli. Używał też nieograniczonej pod tym względem swobody a popuszczając wodze fantazyi nietylko nie zmieniał płodozmianu, ale nawet zwiększał pole nieznacznie. I stało się to co się zawsze stać musi gdy przyjdzie chwila, że pole przesycone wilgocią, nie znosi więcej nawodnienia.

Ceny spirytusu w Niemczech trzymały się długo na poziomie 40 mk. za hektolitr, w tym roku jednak już się utrzymać nie dadzą, pomimo wszelkich wysiłków w kierunku eksportowym i pomimo ogromnego zapotrzebowania i zużycia spirytusu na opał i światło. Żeby mieć wyobrażenie o kolosalnem zużyciu samego spirytusu denaturowanego, dosyć wiedzieć: że gdy w Niemczech konsumcya wynosiła w roku 1905 1,400.000 hl., to we Francyi chociaż tam także wykazuje się postęp tylko 472.000 hl.

Wszystko to jednak nie ratuje dostatecznie sytuacyi. Zapowiedziano tedy konsumentom, że począwszy od nowej kampanii, kartel płacić będzie 40 Mk. za hektolitr, ale tylko w takim razie jeżeli dobrowolnie zgodzą się na ograniczenie dotychczasowej produkcyi do 84% a zgodę wyrazi nie mniej jak 92% tejże produkcyi. Jeżeli zaś do tego nie przyjdzie, to nadal cena wynosić będzie tylko 32 mk. za hektolitr to jest spadnie do tego poziomu jaki istniał przed zawiązaniem kartelu. Do niedawna zgodziło się na ograniczenie produkcyi około 78% a z liczby 200 naszych gorzelni w Księstwie 78%.

Jakiemi secesya groziłaby stratami dla ogółu producentów, dosyć powiedzieć, że na różnicy ceny 8 mk. właściciele gorzelni straciliby w jednej bieżącej kampanii 32 miliony mk. a na tem jeszczeby się nie skończyło, gdyż skoro raz ustaliło się przekonanie, że ograniczenie nastąpić musi, bo Centrala berlińska już dziś nie wie co robić z zapasami, to niezawodnie nie zatrzyma się w połowie drogi, lecz zniży jeszcze więcej cenę obecną.

Takie są horoskopy, z którymi i wam liczyć się przyjdzie*).

*) W ostatniej chwili przychodzi wiadomość, że na ograniczenie produkcyi nastąpiła zgoda. (Przyp. Red.).

Jeżeli się zważy, że Niemcy dyktują ceny na rynkach światowych panując nietylko olbrzymią swoją produkcyą, ale i wyższością stosunków handlowych i komunikacyi, to do powyższego obrazu narzuca się sam z siebie komentarz iż wasza galicyjska produkcya w spirytusie musi miarkować swój rozpęd w kierunku budowania nowych gorzelń rolniczych a jeżeli chodzi o popieranie hodowli bydła na mięso, to korzystniej będzie spaść kartofle w naturze, niż wywarami, które jak u nas przy cenie 32 mk. za hektolitr spirytusu wypadałyby już za drogo.

Wasi producenci są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą zastąpić okopowe w płodozmianie burakami cukrowemi, a przezto mają możność 1) zabezpieczenia sobie na szereg lat odbiorcy na swój produkt po stałej cenie przez zawarcie długoterminowego kontraktu a są wolni od wszelkiego ryzyka które w takim razie ponosi fabrykant, 2) nie angażowania swego kapitału gdyż zaliczki jakie dają fabryki pokrywają najwyższe koszta uprawy.

Są to cenne przywileje, których dziś żaden inny produkt na rynkach światowych nie otrzyma i dlatego dziwić się nawet przychodzi, że w kierunku plantacyi buraczanych postęp jest u was za powolny.

Wspomnieć wreszcie muszę, iż przemysł gorzelniczy będący wytworem krajów zapóźnionych w wyższej kulturze rolniczej, musi być bardzo ostrożnym w inwestowaniu kapitałów, ma bowiem przed sobą nieprzyjaciela w wyrobie spirytusu z torfu, o którym w krajach północnych poważnie jest mowa, tak, iż w Szwecyi zawiązało się już podobno Towarzystwo akcyjne w tym celu. Wynalazca opatentował już swój wynalazek i głosi, że koszt wyrobu spirytusu z torfu nie tylko będzie o wiele niższym od pędzonego z kartofli ale nawet cena spirytusu tego rodzaju jako materyału opałowego i oświetlającego będzie niższą od najniższych cen nafty.

Groziłoby to kompletną rewolucyą, tylko wartość waszych galicyjskich pokładów torfowych podniosłaby się niepomiernie na giełdach światowych. Wobec tej ewentualności najmądrzej będzie nie angażując się w nowe na przemysł gorzelniczy inwestycye, czekać cierpliwie, tem bardziej że i bieżącej chwili konjunktury nie są dlań zachęcającemi.

Ziomek.

Drobne wiadomości.

Zaraza wodna (Elodea Canadensis). Na dnie jezior i stawów gromadzi się z biegiem czasu dużo dobrego materyału, jak: liście, próchnica, cząstki wapna itp., któryby leżał tam bezużytecznie lub uległ storfieniu, gdybyśmy od czasu do czasu nie poruszali go środkami mechanicznymi, jak np. sieciami rybackiemi lub t. zw. pługiem wodnym Chińczyków. Materyał ten roztwarzają rośliny podwodne, sięgające swojemi korzeniami aż do dna. Wiadomo, że zarówno rozpuszczony węglan wapnia, jak i w roślinach w organicznem połączeniu znajdujący się kwas fosforowy, odgrywają ważną rolę w gospodarstwie stawowem. Przeniesiona do nas z Ameryki, a obecnie często wody nasze zarastająca „zaraza wodna" należy do roślin, bardzo chciwie przyjmujących kwas fosforowy i wapno. Jej pojawienie się i znikanie, jej rozrastanie się jest najlepszą wskazówką dobroci wody, a zdaniem doświadczonych rybaków z jej ukazywaniem się i zginięciem idzie ręka w rękę zwiększanie się i zmniejszanie ilości ryb w danej wodzie. „Zaraza wodna", czerpiąc części pożywne ze szlamu, wytwarza ogromną ilość substancyi organicznej, której wartość jako pasza i jako nawóz wysoko są cenione. Jest ona niejako rośliną nawozową wód; jak gospodarza zbierającego z pola koniczynnego jeden tylko pokos, chociażby mógł zebrać trzy pokosy, nazwiemy niedbałym, to samo możemy powiedzieć o użytkowaniu z wody. Chińczycy np., owi urodzeni kupcy, wyzyskują każdy stawek, każdą kałużę w dwojaki sposób, t. j. hodowlą drobiu i rybami. Ten sam system zaczęli stosować także i niemieccy rybacy z nad rzeki Elby. Ekonomiści nasi narzekają, że znaczne sumy wychodzą corocznie z kraju na zakupno jaj i drobiu i przemawiają za zakładaniem towarzystw hodowli drobiu, zapominają jednak o hodowli drobiu wodnego, która znaczne przynosi korzyści. Gęsi i kaczki, a czasem i łabędzie, które zawsze razem winny być utrzymywane, zjadają „zarazę wodną", przerabiają w swoich żołądkach spożytą substancyę organiczną, a odchody do-

starczają pokarmu mikroskopijnej faunie i florze wodnej żyjących ryby. Jakie się przytem osiąga korzyści, o tem świadczą sprawozdania misyonarzy i podróżników o dochodach z wody w Chinach, które są tak wysokie, że często wierzyć im się nie chce. *(z Ziemianina).*

Jodła korkowa. „Deutsche Rundschau für Geografie und Statistik“ donosi, że flora drzew iglastych Niemiec zbogaconą została o nowy gatunek jodły, sprowadzony z Ameryki. Przed dziesięciu mniej więcej laty dopiero odkryto nowy gatunek jodły, której dano nazwę botaniczną Abies Arizonica. Jodła ta różni się nie tylko od innych gatunków jodły, ale wogóle od wszystkich iglastych tem, że iglice ma srebrno-białe, a korę białą także z małym odcieniem żółtego i z daleka wygląda pośród innych drzew jak brzoza. Kora jej jest korkowatą, tak jak u dębu korkowego (Quercus Suber). Jodłę tę sprowadzono do Niemiec i jest wielka nadzieja, że się zaaklimatyzuje, ponieważ w Ameryce rośnie w klimacie o wiele surowszym od klimatu północnej Europy. Jako drzewo użytkowe jodła ta przedstawia małą wartość; najpierw wolno bardzo rośnie, a drewno jej jest bardzo liche.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 69. Jakie są sposoby na krowy bijące przy dojeniu i co robić trzeba, aby krowy takie, dojarek, a wraz z niemi mleka nie przewracały? *O. H.*

Pytanie 70. Który siewnik sztucznych nawozów jest lepszy i nadający się lepiej do rozsiewania, mianowicie miału wapiennego, z uwzględnieniem tego, że w miale wapiennym zawsze znajdują się mniejsze lub większe kamyki. Czy siewnik „Westfalja“ czy też siewnik „Vossa“.

Upraszam uprzejmie szanownych Panów Kolegów w zawodzie o łaskawe poinformowanie mnie co do tych 2-ch pytań. *O. H.*

Odpowiedź na pytanie 60 (w sprawie zasilania łąk wilgotnych sztucznymi nawozami). O ile tylko łąka jest wilgotna, nie radzę używać nawozów pomocniczych, bowiem nie będą one działały zupełnie, lub w tak tylko małym stopniu, że nie zwrócą nawet połowy wydanych na nie pieniędzy. Wszelkie melioracye łąki zaczynać się muszą od uregulowania jej stosunków wilgotności, w podanym wypadku należy zatem wstrzymać się z nawożeniem aż do wykonania zamierzonych robót około osuszenia łąki. *B. J.*

Odpowiedź na pytanie 64. i 65. „Rolnika“: (w sprawie stosunkowej wartości pożywnej makuchów i kiełków i ich nabywania w kraju). Z powodu niezupełnie dokładnie podanych cyfr paszy, zadawanej krowom, oraz braku cyfr mleczności, nie możemy rozstrzygnąć, czy w danym przypadku będą kiełki słodowe czy makuch (jaki?) odpowiedniejszym dodatkiem.

Pragniemy tylko zwrócić na jedno uwagę: Potrzebną bydłu ilość węglowodanów w paszy zaspakaja zwykle karma na miejscu wyprodukowana (siano, słoma, plewy, okopowe etc.). Przy dokupywaniu pasz treściwych — jak to wszystkim wiadomo — chodzi głównie o białko i tłuszcz, a że pasze te są przeważnie drogie, sądzę, że należy zwrócić uwagę, w jaki sposób najtaniej największą ilość białka i tłuszczu uzyskać.

Wedle prof. Emmerlinga z Kielu dla porównania wartości pieniężnej 2 rodzajów paszy, bierze się za podstawę jednostkę pieniężną wartości danej paszy. Podług badań tego uczonego strawne białko i strawny tłuszcz w paszy posiadają po 2 jednostki wartości pieniężnej, między wartością zatem materyi białkowych, tłuszczem a węglowodanami zachodzi stosunek, jak 2:2:1.

W przykładzie przedstawi się rzecz następująco: Firma „Zjednoczone fabryki oleju w Krakowie pod zarządem Baranowskiego“ sprzedaje w r. b. makuch rzepakowy o zawartości 32% białka, 10% tłuszczu i 30% węglowodanów, w cenie 15 koron za 1 ctn. metr. Cyfry te zgadzają się mniej więcej z tabelkami Wolffa — zatem

30% białka	po 2 jednostki wartości	= 60	jednostkom
10% tłuszczu	„ „ „ „	= 20	„
30% węglowodanów	po 1 „ „	= 30	„
	razem	110	jednostek

kosztują 1500 hal. czyli koszt jednej jednostki wyniesie 13·6 hal. a wedle tego 1 kg. białka reprezentujący 2 jednostki $13{\cdot}6 \times 2 = 27{\cdot}2$ hal.

W ten sam sposób, znając dokładnie składniki zawartości paszy i ceny kiełków słodowych i t. p. treściwych pasz handlowych, możemy obliczyć jednostkową cenę białka i tłuszczu w nich zawartego. Tak obliczona cena jak i dokładne zestawienie własnej paszy, które nas przekona o ilości brakującego w niej białka i tłuszczu, potrzebnej dla uzyskania żądanego przez nas stosunku pożywności paszy winny rozstrzygnąć o zakupnie danego towaru.

Dr. Roman Scipio.

Druga odpowiedź na pytanie 65 (w sprawie nabywania makuchów i kiełków w kraju). W odpowiedzi powyższej na pytanie 64 już zaznaczono, że kupowanie paszy, a zwłaszcza drogich odpadków fabrycznych jest dla rolnika bardzo ryzykownem. Tu dodaję, że makuchy bywają w każdej fabryce rozmaite, zależnie od tego, czy wybijano ziarno czyste nasion olejnych, czy też było ono zanieczyszczone ziarnami zielsk, jakoto gorczycy polnej, rzerzuchy i t. p. chwastów polnych. Próba posłana do wspomnianej Stacyi dozwoli zbadać pod mikroskopem i oznaczyć procentowo wszelkie przymieszki, co zarazem o wartości użytkowej jasne da wskazówki. Koszt badania jest tak nieznaczny, że każdy gospodarz poniesie go chętnie, aby nie narazić cennego materyału hodowlanego na zatrucie powolne fałszowanymi a drogo płaconymi odpadkami fabrycznymi.

Wkońcu zachęcam gospodarzy, by zakupna paszy dokonywali wspólnie za pośrednictwem Okręgowych Towarzystw rolniczych. *Śniegocki.*

Odpowiedź na pytanie 66 (w sprawie leczenia biegunki u cieląt Od szeregu lat walczyłem również z biegunką u cieląt — mniej więcej zwykle z ujemnym skutkiem. W mej praktyce najskuteczniejszym środkiem okazały się bez kwestyi „Thüringer Pillen gegen die Kälberruhr“. — Główny skład dla Austryi: Wien I Bognergasse 13. Haubner's, Engelapotheke. — Cena pudełka 3 korony. — Zadawane bywają w ilości 3—5 pigułek dziennie na sztukę — zależnie od wieku cielęcia i stopnia biegunki. Pigułki sproszkowane rozpuszcza się w kleiku owsianym lub rumianku. — Zresztą do każdego pudełka dołączony jest dokładny sposób użycia. — Z własnego doświadczenia przekonałem się — iż w czasie silniejszej epidemii skutecznem jest profilaktyczne zadawanie zdrowym cielętom przez kilka lub nawet kilkanaście dni po urodzeniu jednej pigułki dziennie.

Pałahicze 12. listopada 1906.

Alfred Doschot.

Ze stołu Redakcyjnego.

Dotychczas nie otrzymaliśmy wzoru nowego formularza dla warunków jakie filia „Wied. Banku Związkowego“ przedstawiać będzie producentom dla uzyskiwania kredytu na zakupno bydła na opas i zaliczek na cenę sprzedażną za opasione woły i z tego powodu nie możemy wykończyć artykułu p. t. „Miasto Lwów a producenci bydła i konsumenci mięsa“...

Na wydawnictwo Rolnika złożyli p. Adolf Wiesiołowski z Paryża kwotę 80 kor. tytułem 4 letniej nadprenumeraty a 20 K. i **włościanin** p. Teodor Kuryłas z Mostek koło Glinny Nawaryi mimo, że opłaca 10 koronową wkładkę do Oddziału lwowskiego kwotę 5 kor.

Sprostowanie.

W drugiej odpowiedzi na pytanie 64 w nr. 46 „Rolnika“ str. 544 zamiast: „2 kg. buraków pastewnych“ ma być „**20 kg.** buraków pastewnych“.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny ***Dr. Jan Paygert.***

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie plac Bernardyński, l. 7.

DODATEK do Nr. 47. „ROLNIKA“

z dnia 16. listopada 1906.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z KOMITETU.

(*Z Biura statystycznego*).

Biuro statystyczne uprasza uprzejmie obszary dworskie i zwierzchności gminne o łaskawe bezzwłoczne nadesłanie wypełnionych kwestyonarzy dotyczących tegorocznych zbiorów: zboża, okopowych, paszy i owoców.

L. 5035.

We Lwowie dnia 10. listopada 1906.

ODEZWA

do Rad Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie grysu wojskowego.

Podpisany Komitet podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia c. k. Ministerst. roln. z dnia 3. listopada 1906 L. 31820/6539 — c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie uzyskało zezwolenie na rozporządzanie całą ilością grysu, jaka w zbliżającym się peryodzie mlewa będzie do zbycia w c. i k. magazynach prowiantowych, w obrębie działalności Towarzystwa położonych. Nabywać będzie można albo grys czysty, albo łącznie z pośladem (Koppich). Cena pośladu samego wynosić będzie $^2/_3$ ceny czystego grysu. Bliższe szczegóły tak co do ceny grysu jak i co do rozporządzalnych zasobów w poszczególnych magazynach ogłoszone zostaną niezwłocznie po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia ze strony c. k. Ministerstwa. Upraszając o powiadomienie interesowanych o treści tej Odezwy, mamy zaszczyt oświadczyć, że zamówienia można już obecnie przesyłać pod adr. Oddziału handlowego c. k. gal. Towarz. gospodarskiego.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: St. Brykczyński m. p.
Sekretarz: F. Skrochowski m. p.

KRONIKA.

† **Stanisław Agopsowicz,** poseł na Sejm kraj., długoletni delegat Tow. kredyt. ziem., członek galic. Tow. Gosp., zmarł w majątku swym Błozew koło Dobromila.

S. p. zmarły brał żywy udział w krajowem życiu publicznem i obywatelskiem. Zgasł po długich cierpieniach w sile wieku pozostawiając po sobie miłą pamięć szczerego, zawsze chętnego towarzysza i sąsiada. Spokój Jego duszy.

† **Dr. Jan Dzierzon** — znany botanik i hodowca pszczół oraz wynalazca uli, zmarł w 95 roku życia w Łowkowicach na Śląsku. Uchodził on za najlepszego znawcę natury pszczół.

Komasacye w Galicyi. Pierwsze urzędowe komasacye zostały rozpoczęte w r. 1904 w gminach Skniłówek i Chiszczewice. Już w następnym mogły w pierwszej z tych gmin nowo potworzone parcele gruntowe zostać oddane w używanie uczestnikom.

Obszar Skniłówka leżącego tuż koło Lwowa wynosi 148 ha i ma 39 uczestników i 5 spółek. Przed komasacyą było 519 parcel o przeciętnym obszarze 0·28 ha, po komasacyi 71 parcel o obszarze przeciętnie 2·11 ha; stosunek zmniejszenia parcel wynosi przeto 7 : 1.

Druga gmina ma obszaru 1234 ha z 634 pojedynczymi uczestnikami i 279 spólnościami dziedzicznemi, które faktycznie podzielone, figurują w księgach gruntowych i katastrze jako spólności.

Po ich rozłączeniu i identyfikacyi zredukowała się ogólna liczba uczestników na 713. Wobec tej wielkiej liczby uczestników musi się uznać dobrowolne i jednogłośne załatwienie tej sprawy komasacyjnej tego lata, jako wybitnie dodatni rezultat, co dowodzi nienagannego przeprowadzenia całego postępowania.

Przed komasacyą było w Chiszczewicach 4683 parcel o przeciętnym obszarze 0·26 a obecnie jezt ich 1680 o obszarze 0·73; stosunek więc jest 3 : 1.

Z Moraw z sfer interesowanych donoszą nam, że w r. bież. wiele jęczmienia galicyjskiego sprzedano do Moraw, że jednak nabywcy nie są zadowoleni i dlatego j ę c z m i e ń g a l i c y j s k i n i e u z y s k u j e n a l e ż y t e j c e n y.

Mianowicie uskarzają się morawscy wytwórcy słodu, że jęczmień jest źle czyszczonym i źle po omłocie przechowywanym.

Zwracając uwagę rolników naszych na tę okoliczność donosimy, że zażądaliśmy z Moraw dokładnych informacyi, których nie omieszkamy podać.

Regulacya rzeki Pełtwi z dopływami. Ustawą z dnia 23. lipca 1906 Nr. 125 Dz. ust. kraj. postanowiono, iż regulacya rzeki Pełtwi z dopływami, tudzież nawodnienie gruntów nadbrzeżnych, mają być dokonane jako przedsiębiorstwo przymusowej spółki wodnej pod zarządem Wydziału krajowego, kosztem 5,700.000 koron.

Właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym ponoszą tylko 10% kosztów, gdyż skarb państwa i fundusz krajowy dopłacą 90% ogólnej sumy kosztów. Termin rozpoczęcia robót oznaczy Wydział krajowy w porozumieniu z Administracyą państwową.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przy Wydziale krajowym. *Podana o d m i e n n y m d r u k i e m miejscowość wskazuje s i e d z i b ę Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura, adresując wszędzie: P o w i a t o w e B i u r o p r a c y przy Wydziale powiatowym w......... — Skrócenie „L w ó w“ oznacza: M i e j s k i e B i u r o p r a c y w e L w o w i e, ul A r s e n a l s k a 6. Skrócenie „K r a j. B i u r o“ oznacza: K r a j o w e B i u r o p r a c y, L w ó w, W y d z i a ł k r a j o w y.* — L. 995, dnia 8. listopada 1906. Krajowy wykaz tygodniowy Nr. XLV. Zgłoszenia szukających pracy, miejsca poszukiwane.

Klasa I. B o c h n i a: 1 rządca ekonomiczny, 8 agronomów, 2 leśnych, 2 strzelców. — B r o d y: 1 dozorca lasowy, pisarz manipulacyjny, lub dozorca gospodarczy, 1 gumienny, 1 gajowy, 1 leśniczy egzaminowany, 1 pisarz ekonomiczny lub ekonom. — C h r z a n ó w: 1 ekonom kawaler, ze szkołą w Kobiernicach, 1 karbowy polowy, lat 35, żonaty, 1 leśniczy młody, żonaty, 1 leśny, lat 40, żonaty. — D r o h o b y c z: 1 rządca lub ekonom na większy majątek, 1 dozorca ekonomiczny znający się na leśnictwie, 1 pomocnik gospodarczy lub buchalter do magazynu, 1 leśniczy z ukończoną szkołą leśniczą i 6-letnią praktyką. — K a ł u s z: 1 leśniczy, 3 leśnych, 1 ekonom, 1 polowy, 7 parobków, 14 K miesięcznie i wikt, 3 fornali. — K o ł o m y j a: 1 stróż, dozorca gospodarczy na ordynaryę. — L w ó w: 2 gumiennych, 1 polowy. — Ł a ń c u t: 1 ekonom żonaty, w średnim wieku, od 1. stycznia 1907. — M y ś l e n i c e: 2 praktykantów gospodarczych, 2 leśnych. — S a n o k: 1 leśniczy-pasiecznik z praktyką i egz. rządowym, 3 rządców samoistnych, ekonomów lub leśniczych, 2 pisarzy ekonomicznych, 1 karbownik lub gajowy.

Klasa IV. Bochnia: 2 ogrodników-kawalerów. — Brody: 7 ogrodników, 1 pomocnik ogrodniczy. — Lwów: 3 ogrodników. — Myślenice: 1 ogrodnik. — Oświęcim: 1 ogrodnik.

Klasa VII. Bochnia: 2 maszynistów. — Brody: 2 maszynistów obznajomionych z maszynami parowemi i benzynowemi, także jako monterzy do światła elektrycznego i telefonów, z egzaminem szkoły politechnicznej, 1 palacz do kotłów parowych. — Chrzanów: 1 ślusarz maszynowy. — Drohobycz: 2 ślusarzy maszynistów egzaminowanych. — Kołomyja: 1 maszynista, 2 palaczy. — Lwów: 1 palacz egzaminowany. — Mościska: 1 ślusarz-palacz. — Oświęcim: 1 ślusarz maszynista. — Sanok: 1 maszynista, także ślusarz lub kowal.

Klasa VIII. Brody: 1 czeladnik stolarski. — Drohobycz: 1 cieśla, 1 stolarz, także stelmach, 300 K i ordynarya. — Kałusz: 1 stolarz, 3—4 K dziennie. — Nowy Sącz: 1 pomocnik tokarski ewent. dozorca domu, 1 czeladnik stolarski, uzdolniony do układania posadzek, od 1. grudnia.

Klasa X. Brody: 2 garbarzy, 2 rymarzy-siodlarzy-lakierników.

Klasa XV. Brody: 1 gorzelnik. — Kołomyja: 1 młynarz. — Oświęcim: 1 gorzelnik. — Sanok: 1 pomocnik gorzelniczy.

Klasa XIX. Nowy Sącz: 1 pomocnik graficzny, drukarz, pisarz lub woźny.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy Nr. 44 i 45 drukuje: Dra Kleckiego Międzynarodowy związek mleczarski i II. międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu; — Zaykowskiego: Bezprocentowa pożyczka na melioracye rolne; — Bojanowskiego: Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt; — P.: Rezultaty osiągnięte w Duńskich związkach kontrolnych; — Dra Trzcińskiego: Robotnicy z Królestwa Polskiego i z Galicyi w W. Ks. Poznańskiem; — Sandoza: Zakupno bydła w Szwajcaryi.

Gazeta rolnicza Nr. 44 i 45 drukuje: Hittiera: Opis gospodarstwa opartego na dopuszczeniu pracowników do współudziału w zyskach z przedsiębiorstwa; — Zakrzewskiej: W sprawie hodowli trzody; — Fiszerowej: Wyniki doświadczeń z hodowlą drobiu prowadzoną na wielką skalę; — Tępienie łopuchy; Janiszewskiego: — Wpływ wody na organizm zwierzęcy; — Uprawa chrzanu; — Rewieńskiego: Rok gospodarza; — Nowe Towarzystwo; — Bzowskiego Melioracye rolne w związku z kredytem melioracyjnym; — Mackiewicza: O ubezpieczeniu bydła od chorób; — Jakiem mlekiem żywić młode zwierzęta: surowem czy gotowanem; — Świątkowskiego: Historya jednego pola; — Wymiana zdań i poglądów w sprawie unormowania stosunków między pracownikami a pracodawcami.

Ziemianin Nr. 45 drukuje: Leśniowskiego: Wyniki prac i doświadczeń wykonanych przez stacyę doświadczalną w Sobieszynie; — Postęp w ogrodnictwie; — Międzynarodowy związek hodowców drobiu.

Rolnik i Hodowca Nr. 45 drukuje: Hempla: W sprawie utrzymania większej własności ziemskiej; — Nowa metoda analizy gleby; — Dolnańskiego: Projekt skasowania stadniny w Janowie; — A. O.: Hygiena skóry zwierząt domowych.

Przegląd rolniczy Nr. 44 drukuje: Suszenie ziemniaków; Miklaszewskiego: Gleby ziem polskich; — L-cza: Pobieżny rzut oka na stan gospodarstw większej własności na Litwie; Z konkursu koni w Warszawie.

Dobra gospodyni Nr. 44 i 45 drukuje: — Nasze dążenia; — Wn.: Kobiety w parlamencie angielskim; — O.: Ostrożnie ze sprowadzaniem drzewek; — P.: Orzech włoski; — Modlińskiego: Dwie rasy królików najlepsze do chowu; — W.: Z handlu owocami; — Reinschmidta: Kobiety pod sztandarem nienawiści; — Morawskiej: Wytrwajmy; — Kobiety kooperatystki; — Brzózki: Ulkószka słomiana; — Modlińskiego: W ważnej sprawie hodowlanej.

Ogłoszenia i rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza do L. 147.841 12. II 1906. Według obwieszczenia król. węg. Ministerstwa rolnictwa z 29. października 1906 L. 73.751 wzbronione jest:

1) z powodu pomoru świń wprowadzanie świń z powiatów politycznych Bohorodczany, Nadwórna;

2) z powodu róży wąglikowej wprowadzanie świń z powiatów politycznych Gorlice, Jasło, Myślenice, Nowytarg, do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 1. listopada 1906 L. 34.145/1368, w dalszym ciągu obwieszczenia z 25. lipca 1906 L. 97.456 („Gazeta Lwowska“ z 28. lipca 1906 Nr. 171).

C. k. Intendantura 10 korpusu ogłasza do l. 8036: Zakupi się podług zwyczajów kupieckich.

dla wojskowego magazynu w		w ogóle	z tego należy odstawić do magazynu w					
			grudniu	styczniu	lutym	marcu	kwietniu	maju
			1906	1907				
Przemyślu	żyta	20.500	4.000	4.000	4.000	4.000	4.500	
	owsa	36.100	6.000	6.000	6.000	6.000	6.000	6.100
Dębicy	owsa	7.700	1.500	1.000	1.500	1.000	1.500	1.200

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych i innych.

Zboże. Trudności transportowe trwają ciągle, a zwłaszcza na Węgrzech daje się odczuwać brak wagonów, tak że na targach wiedeńskim i peszteńskim mało oferują zboża z pierwszej ręki. Gdy oprócz tego także młyny wodne przeważnie podjęły robotę zatem pokup zwiększył się, a skutkiem tego ceny o 10—20 h. na 100 *kg* podniosły się w wszystkich gatunkach. Z Pesztu donoszą o stanowczo zamierzonem przez rząd węgierski podwyższeniu należytości przewozowych za zboże na liniach Budapeszt-Semlin, Budapeszt-Verciowowa i odnogach tychże linii.

Na giełdzie zbożowej wiedeńskiej waga 1 *hl* pszenicy waha się między 76 a 82 *kg*; waga 1 *hl* żyta między 71 a 74 *kg*.

Kartofle uzyskują w Wiedniu cenę 2 K. 80 h. do 3 K. 20 h. za pastewne, 3 K. 40 h. do 5 K. za jadalne za 100 *kg*.

Fasolę galicyjską płacą w Wiedniu 25—35 kor. za 100 *kg*.

Spirytus płacą w Wiedniu 43—43·40 kor. za 1 *hl*. W październiku r. b. gorzelnie królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa wyprodukowały 127.864 *hl* spirytusu czyli o 59.346 *hl* mniej niż w październiku r 1905.

Chmiel ciągle poszukiwany trzyma się w cenie 170 do 240 kor. za 50 kg.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 14. listopada — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·70 — 7·90, pszenica na term. 7·50 — 7·70, żyto gotowe 5·90—6·10, żyto na term. 5·70—5·90, owies obroczny gotowy 6·70—7·00, owies obroczny na term. 6·50—6·70, jęczmień pastewny

6 30—6 60, jęczmień browarniany 7·00—7·60, rzepak 00·00–00·00, lnianka 0·00—0·00, groch pastewny 6 50—7·00, groch do gotowania 8·50—9·50, wyka 5·50—5·75, bobik 6·00—6·20, hreczka 00·00–00·00, kukurudza nowa za 56 kilo 0·00—0·00, kukurudza stara 0·00—0·00, chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 0·00 do 0·00, koniczyna czerwona 50·00—60·00, koniczyna biała 30 00 do 45·00, koniczyna szwedzka 60·00—70·00, tymotka 21·00—25·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·00 do 37·50., Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 20·75 do 21·00.

Przy nieznacznych obrotach usposobienie niezmienione.

Budapeszt, dnia 15. listopada. Kurs w koronach i po 100 kg. Pszenica na kwiecień 15·04 do 15·06, na październik 15·60—15·62, Żyto na październik 00·00—00·00, na kwiecień 13·42—13·44 Owies na październik 00·00—00.00, na kwiecień 14·86—14·88, Kukurudza na październik 00·00 do 00·00, na maj 10·38—10·40, Rzepak na sierpień 26·60—26·80.

Sprawozdania z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 12. listopada 1906. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 42—53 marek, biała I. 30—43, szwedzka 50—55, biała z szwedzką 25—40, chmielowa żółta 20—23, Inkarnatka rychła 30—35, Koniczyna przelot pospolity 30—45, Seradela 8—9, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 21—23, Trawa kupkowa 45—58, Trawa miodowa 20—30, Kostrzewa owcza 1[illegible]—20, Tymotka 23—27, Sporek 9—12, Wyczka piaskowa 15—18, Rzepak zimowy 15 do 17, Siemie lniane 12—14, Gorczyca żółta 12—16, Łubin niebieski 5·50, Łubin żółty 6·50, Tatarka 8—9, Marchew biała, olbrzymia, zielona 42·— Marchew biała otarta 55—65, Buraki olbrzymie, żółte, walce —·—, Buraki oberndorfskie żółte —·—, Buraki leutowickie żółte —·—, Buraki ekendorfskie oryg. —·—, Buraki mamuty czerwone —.—, Buraki flaszkowate żółte —·—, Buraki pękate żółte —·—, Mieszanki traw i kon. na łąki mokre 45·—. Mieszanki traw i kon. na łąki suche 42·— marek. Otręby pszenne 4·60—4·90. Otręby żytnie 5·10—5·30. Makuchy lniane 7·50—7·80. Makuchy rzepikowe 6·80—6·90.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 9. listopada 1906. Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów sztuk 41, buchaji 13, krów 220, razem bydła rosłego 274 sztuk, jałownika sztuk 97, cieląt 105, owiec i kóz —, nierogacizny 34 razem 510 sztuk. Woły opasowe płacono od 78—84 kor., woły z paszy od 68—77 kor., buchaje od 68 78 kor., krowy od 64—74 kor., jałownik od 64—75 kor., cielęta od 82—110 kor., nierogaciznę od 90—100 kor., Wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Lwów, dnia 14. listopada 1906. Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 21, buchaji 14, krów 12, razem bydła rogatego rosłego sztuk 47, jałownika 87, cieląt 74, owiec i kóz —, nierogacizny 20, razem 228. Woły opasowe płacono od 81—82 kor, woły z paszy od 00 00, buchaje od 71—84, kor. krowy od 68—76, kor., jałownik od 64—74 kor., cielęta od 84—100 kor., nierogaciznę od 90—92 kor., wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Kraków, dnia 9. listopada 1906. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 168 sztuk, jałownika 91 sztuk, cieląt 272 sztuk, owiec i kóz 32 sztuk, nierogacizny 343 sztuk, razem 906 sztuk. Woły z paszy płacono po 76—80 kor., woły opasowe po 00—00 kor., krowy za sztukę po 00—00 kor., opasowe po 82—84 kor., buhaje po 80—82·00 kor., cielęta po 68 80 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 26—40 kor., owce po 00—00 kor. nierogaciznę tuczną po 74—80 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120—124 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt, nierogacizny 676 sztuk, na eksport bydła rogatego 103 sztuk, nierogacizny 127 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Kraków, dnia 13. listopada 1906. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 143 sztuk, jałownika 27 sztuk, cieląt 150 sztuk, owiec i kóz 14 sztuk, nierogacizny 198 sztuk. Razem 532 sztuk. Woły z paszy płacono po 285—300 kor., woły opasowe 00—00, krowy za sztukę po 126—150, buhaje po 120—190, cielęta po 66 do 78 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 28—40 nierogacinę tuczną po 76—78 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi Nierogaciznę tuczną po 108—126 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 316 sztuk, na eksport bydła rogatego 134 sztuk, nierogacizny 82 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, dnia 13. listopada. Na poniedziałkowy targ spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4553 sztuk. W tem było z Galicyi 342 sztuk z Bukowiny 25 sztuk. — Targ był bardzo mdły. Ceny spadły. Niesprzedanych pozostało 153 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 88 do 96 koron secunda po 80 do 87 koron, tertia po — do — kor., wyjątkowo po 97 do 102 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 72 do 82 koron, krowy podtuczone po 66 do 78, bydło chude po 44 do 71 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12·332 sztuk świń, między temi 6348 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 108 do 110 hal., za galicyjskie młode świnie 86 do 108, wyjątkowo — halerzy za kilogram żywej wagi.

Nadesłane.

„Na tegorocznej wystawie światowej w Medyolanie uzyskały wirówki „Perfekt“ najwyższe odznaczenie „Grand Prix“ Burmeister i Wain, Kraków, Basztowa 19.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.

Bardzo pożyteczne dla gospodarzy i hodowców!



Bez Manhattana pokarmowego proszku dla bydła 100 kg. Żywione mieszaniną Manhattana z proszkiem pokarmowym dla bydła ważą już 387 kg.

Jeżeli się chce mieć przyjemność w chowie młodych **świń, źrebiąt, cieląt** itd., jeśli się one mają **silnie rozwijać, być wolne od wszelkich chorób**, w takim razie nie należy zaniedbać używania **Manhattana pokarmowego proszku dla zwierząt ssących i drobiu.**

Wiele krajowych i zagranicznych świadectw z uznaniem.

Manhattana proszek tuczny, mleczny i hodowlany wzbudza olbrzymi apetyt, pomaga w trawieniu, przyspiesza wychów i utuczenie świń, bydła itd., zwiększa ilość i ulepsza mleko, działa bardzo dobrze przeciw zarazie wzdęcia i słabości kości. — Aby i drobnym gospodarzom i hodowcom umożliwić użytek z niego, wysyła się także **paczki 5-kilowe po 5 K za sztukę**, skutkiem czego można mieć zawsze pod ręką świeży proszek. Przed zupełnem zużyciem należy znowu zamówić. Opis sposobu użycia dołącza się darmo do każdej puszki.

5 kg. za zaliczką 5 K 50 kg. przez kolej Budapeszt 26 K
100 „ „ „ „ 50 „

Wysyła za pobraniem pocztowem Przedsiębiorstwo MANHATTAN Budapeszt VIII. ul. Bezeredi Nr. 3. 309 15 52

Fabryka dachówek JANA CHOROŚNICKIEGO

w Chorośniey, stacya kolei i poczta w miejscu

poleca 92 38—48

DACHÓWKI różnokolorowe — PŁYTKI na posadzki — CEMBRYNY na studnie (specyalne) — oraz WSZELKIE WYROBY BETONOWE po cenach najniższych.

KRYCIE DACHÓW — UKŁADANIE POSADZKI — wykonuje się własnymi robotnikami.

Bliższych objaśnień udziela zarząd fabryki.

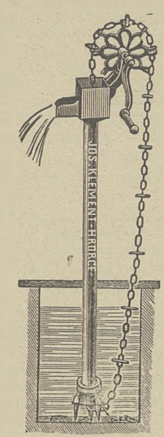
Byłego rachmistrza

w większym skarbie w rolnictwie uzdolnionego szlachetnego urodzenia, awalera w sile wieku polecam sumiennie jako cennego i uczciwego administratora majątku. Bliższa wiadomość u długoletniego Dyrektora dóbr w Kopyczyńcach poczta Kopyczyńce. 400 4—4

Świnie Yorkshire

dobrze zbudowane i płodne, po importowanych rodzicach, do paszenia się przywykłe, tak knurki jak i loszki w każdym wieku sprzedaje **Zarząd dóbr Jana Laisego w Woli wysockiej stacya kol. i p. Żółkiew.** 352 9—15

Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.



Niezrównana dla gnojówki, brahy, dołów kloacznych, rzeźni, i t. d. 130 18—26

Więcej niż 6.000 sztuk w użyciu.

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane, jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję na 6 tygodni na próbę, i jeśli będą nieodpowiednie, przyjmę, po upływie czasu próbnego, na własny koszt i bez żadnych pretensyi do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody, z podwójnie cynkowanej stalowej blachy, z wozami lub bez wozów. *Sikawki, Pompy studzienne, Rozpryskiwacze do gnojówki, Parniki, Tarła maszynowe*, i t. p.

Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.

Fabryka maszyn **Józefa Klementa**

HROBCE — CZECHY.

Zakłady do sprowadzania wody!

dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin, will, dóbr, zamków, fabryk, parków i ogrodów, do nawodniania pól, kultur itd.



dostarczam i gwarantuję, na każdą wysokość i odległość samoczynnie i bez kosztów dostarcza wody, zupełna instalacya z łazienkami, wodociągiem domowym, klosetami, fontannami, samoczynne poidła dla bydła, urządzenia do gaszenia pożaru i t. d. — buduje

ANTONI KUNZ

c. k. nadworny dostawca

Mährisch-Weiskirchen.

Prospekty gratis i franco.

310a 8—15

W majątku Hawłowice górne

jest do sprzedania przed 4-ma laty kupiona i bardzo mało używana młocarnia transportowa z fabryki Kühnego z Mosson wraz z kieratem. Sprzedam ją bardzo tanio, li tylko dlatego, że młóci się lokomobilą. Bliższe objaśnienia udzieli Zarząd dóbr Hawłowice, o p. Pruchnik. 384 5—5

Dwór Posada

p. Lisko, poszukuje nasienia lnu. 388 5—10

Poszukuję

EKONOMA młodego, żonatego, bardzo dobrze poleconego, ze skromnemi wymaganiami (tantjema. — DOZORCĘ gospodarskiego z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Zgłoszenia piseinnie. Świadectwa (odpisy) nieprzyjętych nie będą zwrócone. Adolf Turnau Tyszkowice p. Siedliska koło Przemyśla. 405 2—3

Z powodu wydzierżawienia majątku

odbędzie się w Chorośnicy, pół kilometra od stacyi kolejowej oddalonej, licytacya z wolnej ręki w dniach 19, 20 i 21 listopada b. r. na inwentarz żywy i martwy, a to: 1 sztuk jałownika, 30 sztuk dojnych krów, 24 koni, czteroskibowe kultywatory siewniki, maszyna do młócenia skombinowana do pędzenia motorem, wogóle wszyskie narzędzia rolnicze w bardzo dobrym stanie. Stacya, poczta, telegraf w miejscu. Na każdy pociąg wyczekiwać będą powozy. 402 2—3

Kukurudzę, grys, owies, jęczmień i bobik,

jak również **węgle** dla gorzelń i opał pomieszkań dostarcza wagonami najtaniej **Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.** 411 1—4